

### *Przyczynek do źródeł III Symfonii Henryka Mikołaja Góreckiego*

Henryk Mikołaj Górecki w programie XXI Warszawskiej Jesieni, na stronie 217 informuje: *W pieśni trzeciej zastosowałem wariacyjne opracowanie autentycznej melodii ludowej z Opolskiego, ze zbiorów Adolfa Dygacza.*

Nie ma tej pieśni w zbiorze Adolfa Dygacza *Śląskie pieśni powstańcze 1919-1921* wydanym w 1958 roku. Znajduje się ona jednak w wydanym w 1997 r. zbiorze A. Dygacza *Pieśni powstańcze* także poświęconym śląskim powstaniom i plebiscytowi, na stronie 54. Zamieszczona jest tam też informacja o zapisaniu tej pieśni w Opolu w 1961 r. Górecki wykorzystał wszystkie cztery zwrotki.

**Teksty** w oryginale u Dygacza i w symfonii Góreckiego, oprócz jednej literówki różnią się zmianą w drugim wersie pierwszej zwrotki. Górecki najprawdopodobniej zastąpił oryginalny tekst: *Pewnie go w powstaniu grenczuce zabiły* (grenczuc – chodzi o niemiecką ochronę granic, coś w rodzaju wojsk ochrony pogranicza) słowami: *Pewnie go w powstaniu złe wrogi zabiły*. Całość jest czymś w rodzaju lamentu matki nad synem zabitym przez Niemców w powstaniu śląskim. Jakkolwiek tekst jest *autentycznym tekstem ludowym z Opolskiego* – jak pisał Górecki, tak co do melodii sprawa wymaga wyjaśnienia.

**Melodia** bowiem uderzająco jest podobna do melodii pieśni religijnej *Oto Jezus umiera*. Pieśń ta z rzadka pojawia się w polskich śpiewnikach religijnych. Nie ma jej w najstarszych zbiorach zawierających nuty: ani w *Śpiewniku Kościelnym* Michała Marcina Mioduszelewskiego, Kraków 1838 – Lipsk 1853, ani w Teofila Klonowskiego *Szczeblach do nieba*, t. I-II, Poznań 1867, nie ma u Józefa Surzyńskiego w *Śpiewniku kościelnym*, zaś w najpopularniejszym śpiewniku ks. Jana Siedleckiego (wychodzącym od 1878 r.) pojawia się dopiero w wydaniu z 1959 r. *Nota bene* nie ma jej także w śpiewnikach zatwierdzonych przez Konferencję Episkopatu Polski (chodzi o *Śpiewnik kościelny*, wyd. Pallotinum, Poznań 1955 i *Śpiewnik liturgiczny*, Lublin 1991). Co ciekawsze pieśń ta nie znajduje się nawet w żadnym z trzech tomów *Chorału do modlitewników śląskich*, Katowice 1966-1968.

Odnajdziemy ją jednak w *Śpiewniku kościelnym katolickim* Tomasza Flaszcy (1865-1940) – organisty krakowskiego kościoła pw. Świętych Piotra i Pawła, w pierwszej części na stronie 309 (7 zwrotek). Śpiewnik ten wychodził w latach 1903-1909, uzupełnione wznowienie ukazało się w 1930 r. Mnie dostępne było wydanie z 1930 r.

Jednak na pieśń *Oto Jezus umiera* natkniemy się jeszcze w *Zbiorze pieśni nabożnych katolickich* ks. Szczepana Kellera, Pelplin 1871 oraz w ks. Józefa Mazurowskiego śpiewniku pt. *Melodye do zbioru pieśni nabożnych katolickich do użytku kościelnego i domowego do grania na organach i śpiewania na cztery głosy*, Pelplin 1871 (Mazurowski współpracował tutaj z Teodorem Kiewiczem, autorem towarzyszenia organowego do niemieckich pieśni kościelnych). Były to

śpiewniki diecezji chełmińskiej. *Śpiewnik* ks. Kellera zawiera tylko teksty pieśni, których jest aż 1218. Na stronie 206, pod numerem 266 znajduje się 7 zwrotek pieśni *Oto Jezus umiera*. Melodie do niej odnajdujemy w śpiewniku Mazurowskiego. Pod numerem 266 (numeracja zgadza się z pozycją Kellera, do których to pieśni Mazurowski podaje melodie), na stronie 136 znajduje się jedna zwrotka pieśni *Oto Jezus umiera* zapisana w dość specyficznym rytmie. Całość pozbawiona jest metrum (zapis wolnometryczny), podziału na takty, zaś wartości rytmiczne sprowadzone są do całych nut, półnut i ćwierćnut. Zabieg ten odpowiadał założeniom ideowym Mazurowskiego, wiernym reformie ruchu cecylińskiego: wszystkie pieśni, niezależnie czy pochodziły z chorału gregoriańskiego, czy też nie – Mazurowski zresztą uważał, iż większość polskich pieśni kościelnych pochodzi z chorału gregoriańskiego – sprowadzał do zapisu zbliżonego chorałowi. Zapis rytmiczny u Mazurowskiego cechuje też augmentacja rytmiczna: jednostkę ruchu stanowi półnuta. Mazurowski „ukościelniał” więc pieśni za pomocą długich wartości metrycznych. Czynił tak zresztą także z pieśniami powstałymi w jego czasach. Wartości rytmiczne grupował w takty (o ile się nimi posługiwał) parzyste, unikał nieparzystych. Nadto melodie poddawał redakcji: likwidował obiegniki, rytmy punktowane i appoggiatury. Melodie w jego śpiewniku są zharmonizowane na sposób kancjonałowy (każdy dźwięk melodii posiada osobny akord), są harmonicznie poprawne, aczkolwiek, melodie autentycznie modalne błędnie zostały zharmonizowane tonalnie. Mając to wszystko na względzie możemy zauważyć, iż melika, a więc przebieg interwałowy melodii *Oto Jezus umiera* obecny u Mazurowskiego i u Flaszy jest dokładnie taki sam. Różnice dotyczą szczegółów rytmicznych, które wobec wyżej wspomnianych zabiegów redakcyjnych są zrozumiałe.

Warto też zauważyć, iż Mazurowski jako dziecko (Mazurowski urodził się w Białejgórze nad Wisłą, w powiecie sztumskim w 1832 r., zaś zmarł w 1877 w Pelplinie) wychowywał się w zakładzie dla chłopców w Pelplinie, gdzie śpiewu i muzyki uczył go ks. Wacław Maślón pochodzący z Górnego Śląska.